

**WYROK Z DNIA 27 MARCA 2007 R.**  
**SNO 13/07**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.*

*Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Małgorzata Gierszon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe określonej w art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) na mocy art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył karę złożenia sędziego z urzędu.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 15 września 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2003 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., na drodze publicznej (...) kierował samochodem marki Fiat Punto nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości – 2,52 promila alkoholu w wydychanym powietrzu (1,210 mg/l na urządzeniu Alko – Sensor IV, nr fabryczny 34362), w wyniku czego spowodował kolizję drogową w ten sposób, że nie opanował pojazdu na zakręcie, ściął dwa słupki drogowe, a następnie wypadł z szosy powodując przewrócenie pojazdu, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy, wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd ustalił, że obwiniony w dniu 7 listopada 2003 r. w nieustalonych okolicznościach spożywał alkohol i po godzinie 15<sup>00</sup> wracał samochodem z A. do B., gdzie stale mieszka. Na drodze publicznej (...) stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, ściął dwa słupki i wypadając z szosy spowodował przewrócenie pojazdu. Przewrócony samochód zauważyła przejeżdżająca drogą Barbara M., która zawiadomiła policję. Przybyły na miejsce zdarzenia funkcjonariusz policji W. Ł.

wyczuł od obwinionego woń alkoholu i zauważył, że ma szkliste oczy. W trakcie rozmowy obwiniony przyznał, że poprzedniego dnia spożywał alkohol. Obwiniony powołując się na immunitet sędziowski początkowo odmawiał się poddania się badaniu stanu trzeźwości. Zgodził się dopiero po rozmowie telefonicznej z prezesem Sądu Okręgowego. Urządzenie pomiarowe wykazało 2,52 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Celem pobrania krwi do badań na zawartość alkoholu został przewieziony do szpitala w C. Ponieważ obwiniony nie chciał poddać się temu badaniu, do szpitala przyjechał sędzia Sądu Okręgowego X. Y., który skłonił obwinionego do wyrażenia zgody na badanie. W czasie rozmowy sędzia X. Y. wyczuł od obwinionego zapach alkoholu i po jego zachowaniu zorientował się, że jest on nietrzeźwy. Obwiniony zapewniał go, że alkohol pił poprzedniego dnia wieczorem. Po trzykrotnym badaniu krwi wyniki badań wykazywały kolejno 2,0 promile, 1,9 promila i 1,7 promila alkoholu we krwi.

Uchwałą z dnia 13 grudnia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, a uchwałą z dnia 6 stycznia 2004 r. zezwolił na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Przed Sądem Rejonowym w D. toczy się przeciwko niemu postępowanie karne o czyn z art. 178a § 1 k.k. Obwiniony nie jest osobą upośledzoną umysłowo ani chorą psychicznie. W chwili popełnienia zarzucanego czynu wystąpiła ostra reakcja na stres, co skutkowało tym, że w chwili czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. Przyczyną tego był stan napięcia emocjonalnego, w jakim żył w ostatnich tygodniach przed wypadkiem i to spowodowało, że w stanie nietrzeźwym zdecydował się kierować pojazdem mechanicznym.

Obwiniony wyjaśnił, że nie pamięta, aby wsiadał do samochodu i co się z nim działo oraz oświadczył, że alkoholu w ogóle nie pije. W dniu zdarzenia miał przy sobie butelkę leku o nazwie „Buerlecitin”, który zażywa. Następnego dnia okazało się, że prawdopodobnie wypił zawartość litrowej butelki tego leku, gdyż butelka była prawie pusta.

Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie pamięta on przebiegu zdarzenia i że stan nietrzeźwości powstał nie na skutek wcześniejszego spożycia alkoholu lecz wypicia po wypadku leku „Buerlecitin”. Przeczą temu zeznania świadków W. Ł. i X. Y., którzy mieli z obwinionym styczność bezpośrednio po wypadku. Zeznania te były spójne i logiczne, a świadkowie nie mieli powodów do celowego obciążania obwinionego. Stwierdzili oni, że zachowanie obwinionego jednoznacznie świadczyło, że był on nietrzeźwy, gdyż oprócz zapachu alkoholu wykazywał on charakterystyczne cechy osoby pijanej w postaci szklistych oczu, bełkotliwej mowy i zataczania się. Mimo braku wątpliwości co do stanu obwinionego, świadkowie nie mieli problemu w nawiązaniu z nim kontaktu. Był on w pełni

świadomy, wyrażał się w sposób jasny i jego reakcje były symptomatyczne dla działań obronnych osoby pijanej. Przeczy to wyjaśnieniom obwinionego, że nie pamięta przebiegu zdarzenia. Nie można także uwierzyć, że powodem tak dużej ilości alkoholu we krwi było spożycie prawie litra leku „Buerlecitin”. Świadcowie jednoznacznie stwierdzili w toku postępowania przed sądem, po powąchaniu butelki z lekiem, że od obwinionego wyczuwało się zapach alkoholu, a nie tego leku, który charakteryzuje się wyraźną wonią ziół. W rozmowie ze świadkami obwiniony nawet nie wspominał, że spożywał lek zawierający alkohol. Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary, aby było możliwe wypicie w krótkim czasie prawie litra leku o charakterystycznym smaku. Z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych wynika, że wypicie tak dużej ilości leku, którego dawka wynosi 3 łyżki dziennie, mogłoby stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia. Spożycie tej ilości leku w krótkim czasie powinno spowodować naturalną reakcję organizmu w postaci co najmniej kłopotów żołądkowych, a o takich reakcjach ani obwiniony, ani obserwujący go świadkowie nie wspominają. Biegły Instytutu Ekspertyz Sądowych stwierdził ponadto, że gdyby przyczyną stwierdzonego u obwinionego stanu nietrzeźwości było spożycie leku, musiałby on wypić ten lek przed wypadkiem. Oznaczałoby to świadome wprowadzenie się w stan nietrzeźwości, gdyż preparat zawiera 16,4 % alkoholu, co jest uwidocznione na etykiecie. W świetle tej opinii, której wnioski poparte są innym dowodami, Sąd Dyscyplinarny uznał za nieprzydatną opinię sądowo-lekarską złożoną przez obwinionego, która oparta jest na tezie, że przyczyną stanu nietrzeźwości obwinionego było spożycie leku „Buerlecitin”. Ustalenie, że obwiniony będąc w stanie spowodowanego trudną sytuacją finansową napięcia emocjonalnego, w którym żył w ostatnich tygodniach, miał ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, zostało oparte na dwóch opiniach sądowo-psychiatrycznych, z których jedna została poprzedzona obserwacją psychiatryczną.

Oceniając ustalony stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne. Kierowanie samochodem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości jest działaniem bezprawnym, a ponadto uchybia godności sędziego i zachowanie to było przez obwinionego zawinione. Ograniczenie zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. nie wyłącza winy, a jedynie ma wpływ na wymiar kary. Sam czyn, jakim było umyślne działanie wbrew zakazowi prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, narażające innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo, zasługuje na najwyższe potępienie i uzasadnia zastosowanie najsurowszej kary, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd Dyscyplinarny miał jednak na uwadze, że ograniczona w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w wyniku długotrwałego

napięcia emocjonalnego jest okolicznością łagodzącą. W związku z tym odpowiednio dolegliwą karą jest, zdaniem Sądu, przeniesienie obwinionego na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli obwiniony, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniony zarzucił obrazę przepisów postępowania – art. 5 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, albowiem niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Zarzucił ponadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, mimo braku dowodów, iż obwiniony spożywał alkohol przed zdarzeniem. W uzasadnieniu odwołania podniósł, że nie było podstaw do odmowy wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, skoro z opinii biegłych psychiatrów wynika, że był on w stanie ostrej reakcji na stres, który to stan może prowadzić do niepamięci zdarzeń całkowitej albo częściowej. Ponadto brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że obwiniony spożywał alkohol przed zdarzeniem. Zdaniem obwinionego znalezienie w samochodzie butelki „Vita Buerlecitin” świadczy o tym, że lek ten był źródłem alkoholu we krwi w chwili zdarzenia i taki stan faktyczny należało przyjąć przy zastosowaniu zasady *in dubio pro reo* z uwagi na brak dowodów przeciwnych. Na podstawie opinii biegłego Instytutu Ekspertyz Sądowych, a także opinii złożonej przez obwinionego, nie można wykluczyć, że lek został spożyty po zdarzeniu, a wyniki uzyskane po pobraniu krwi temu nie zaprzeczają. Ponadto z opinii biegłych psychiatrów wynika, że zachowanie obwinionego po przybyciu funkcjonariuszy nosiło znamiona upojenia atypowego, charakteryzującego się impulsywnością, odhamowaniem, rozdrażnieniem. Nie mogli tego stwierdzić świadkowie na podstawie objawów zewnętrznych i dla nich obwiniony mógł być osobą nietrzeźwą, z którą mogli nawiązać kontakt słowny. W związku z tymi zarzutami obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa zarzucili rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego i wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym podniósł, że obwiniony swoim zachowaniem nie tylko rażąco uchybił godności sprawowanego urzędu, ale stracił, i to na trwałe, społeczne zaufanie niezbędne do właściwego wykonywania obowiązków sędziowskich i tej trwałej utraty Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. Tak nieodpowiedzialne i naganne zachowanie sędziego przejawiające się

w świadomym prowadzeniu pojazdu mechanicznego po spożyciu alkoholu, niezmiernie wysoki stan nietrzeźwości przekraczający wielokrotnie dopuszczalne normy, preferowanie własnej wygody podróżowania kosztem naruszenia porządku prawnego, wysoka społeczna szkodliwość przejawiająca się w realnym zagrożeniu dla życia i zdrowia innych osób, powinno doprowadzić do złożenia go z urzędu. Sąd Dyscyplinarny nadał nadmierne znaczenie okoliczności dotyczącej stanu poczytalności obwinionego. Stan ograniczonej poczytalności nie wynikał ze zmian psychicznych, ale był spowodowany rozmyślnym działaniem. Każdy człowiek, w tym też sędzia, który zaciąga bez opamiętania kredyty w różnych bankach, a następnie, gdy bank nie chce udzielić mu kolejnego kredytu, ulega stresowi i napięciu emocjonalnemu w taki sposób, że upija się niemal do nieprzytomności i w takim stanie prowadzi samochód, nie powinien i nie może być z tego powodu premiowany. Dlatego ograniczony stan poczytalności obwinionego sędziego nie uzasadnia tak łagodnego potraktowania.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Dyscyplinarny nadmiernie wyeksponował okoliczność łagodzącą, jaką jest ograniczona zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem skarżącego, ta okoliczność jest niewystarczająca, by uznać, że obwiniony swoim zachowaniem nie zasługuje na najwyższy wymiar kary. Natężenie elementów działających na niekorzyść sprawcy jest tak drastycznie wysokie, że zaistnienie wymienionej przesłanki nie powinno powodować nadmiernie łagodnego potraktowania obwinionego. Obwiniony popełnił przewinienie dyscyplinarne o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym. Jego zachowanie zrealizowało znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 178a § 1 k.k., którego stroną podmiotową polega na umyślności. Przewinienie dyscyplinarne pociąga za sobą znaczną szkodę dla dobra służby i godzi rażąco w interes wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jego organów. Obwiniony podważył także swój osobisty autorytet, a w konsekwencji utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu sędziego.

Krajowa Rada Sądownictwa podniosła, że Sąd Dyscyplinarny w niedostatecznym stopniu uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i stopień zawinienia obwinionego sędziego, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia rażąco łagodnej kary dyscyplinarnej. Podstawowym, ustawowo określonym, przymiotem każdego sędziego jest nieskazitelnność charakteru. Sędzia, którego przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa umyślnego, nie zasługuje na to, by go za osobę nieskazitelną uznawać. Również postawa obwinionego, który do samego końca postępowania, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, usiłował przekonać Sąd Dyscyplinarny, że jedynym powodem stanu głębokiego upojenia alkoholowego było spożycie leku „Buerlestin”, pozwala na wysoce negatywną ocenę kwalifikacji moralnych i etycznych

obwinionego. Wobec sędziego należy stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań społecznych oraz zdolności godnego i uczciwego przyznania się do popełnionych błędów w sytuacji, gdy dojdzie do przekroczenia powszechnie akceptowanych norm. W konkretnym przypadku, nawet po ujawnieniu kolizji, obwiniony zachował się w sposób zasługujący na szczególne potępienie odmawiając poddania się badaniu na zawartość alkoholu we krwi, a uczynił to dopiero za namową sędziego Sądu Okręgowego X. Y. Czyn obwinionego jest nie tylko przewinieniem służbowym, ale jednocześnie pospolitym i do tego nagminnym przestępstwem umyślnym. Osoba dopuszczająca się takich zachowań powinna być złożona z urzędu sędziego nie tylko z uwagi na zasady prewencji szczególnej, ale również dlatego, że jej postępowanie godzi w podstawy społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził dowód z wydanego po zakończeniu sprawy dyscyplinarnej przed Sądem Apelacyjnym wyroku Sądu Rejonowego z dnia 12 października 2006 r., II K 638/04 oraz wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2007 r., IV Ka 48/07. Pierwszym z tych wyroków sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2003 r. na drodze publicznej (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości 2,52 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem Fiat Punto nr rej. (...) z tym, że w chwili czynu miał on w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat. Drugim z tych wyroków zaskarżony apelacją oskarżonego wyrok został utrzymany w mocy.

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej, przy czym zasada ta ma zastosowanie również do obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Obraza tego przepisu następuje wówczas, gdy orzekający w sprawie sąd poweźmie wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do jej usunięcia rozstrzygnie ją na niekorzyść oskarżonego, w szczególności jeśli prawidłowo dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozwala na wykluczenie jednej z dwóch lub więcej równorzędnych wersji przebiegu zdarzeń istotnych dla określenia winy i kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu, to sąd orzekający ma obowiązek przyjąć za podstawę ustaleń faktycznych tę wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza (wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2002 r., V KKN 238/01 – Lex nr 56826). Sąd powinien więc przyjąć wersję korzystniejszą dla oskarżonego, jeżeli na podstawie zebranych dowodów możliwe jest przyjęcie różnych wersji stanu faktycznego. W niniejszej sprawie zgromadzone dowody pozwalały na przyjęcie jednej wersji. Chociaż nie było bezpośredniego dowodu na spożywanie przez obwinionego alkoholu w dniu zdarzenia, to stopień stężenia alkoholu we krwi wskazywał w sposób niewątpliwy, że obwiniony wprowadził się w stan nietrzeźwości i w tym stanie prowadził samochód. Obwiniony nie podaje innej wersji zdarzenia, w szczególności nie twierdzi, że po kolizji wypił zawierający alkohol lek „Buerlecitin”. Musiałby bowiem wyjaśnić przyczyny, dla których będąc trzeźwym wypił prawie litr lekarstwa dawkowanego w niewielkich ilościach, ryzykując poważne zatrucie. Obwiniony nie przedstawia własnej wersji stanu faktycznego, lecz stawia możliwą – jego zdaniem – do przyjęcia hipotezę. Z faktu znalezienia w samochodzie opróżnionej butelki leku wyciąga wniosek, że musiał wypić ten lek, a następnie kolejny wniosek, że musiał uczynić to po kolizji. Według obwinionego zasada *in dubio pro reo* wymagała przyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych przedstawionej hipotezy i uwzględnienia tylko tych dowodów, które tej hipotezy nie wykluczają, przy pominięciu dowodów stanowiących jej zaprzeczenie. Jest to błędne rozumienie omawianej zasady. Wyjaśnił to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01 (Lex nr 53913). Stwierdził, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen. W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne zostały oparte na opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, stwierdzającej na podstawie badań stężenia alkoholu we krwi, że alkohol był spożywany przed kolizją, oraz na zeznaniach świadków, którzy nie wyczuli u obwinionego charakterystycznego zapachu leku ani nie stwierdzili objawów przedawkowania leku. Dowody te wykluczają postawioną przez obwinionego hipotezę jako czysto teoretyczną. W ich świetle popełnienie przez obwinionego zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego zostało udowodnione. Prawomocny wyrok skazujący

obwinionego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. winę jego potwierdza. W zakresie ustalenie winy obwinionego zaskarżony wyrok Sądu Dyscyplinarnego jest prawidłowy.

W zakresie wymiaru kary dyscyplinarnej słuszne są zarzuty podniesione w odwołaniach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa. Karą za przewinienie dyscyplinarne sędziego, jakim jest czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa umyślnego, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu. Tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W odczuciu społecznym nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu określonego w Kodeksie karnym jako przestępstwo, zwłaszcza w sytuacji, gdy został skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione z winy umyślnej. Kara złożenia sędziego z urzędu określona w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest najsurowszą karą za przewinienie dyscyplinarne. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku omyłkowo powołał ten przepis, zastosował on bowiem łagodniejszą karę przewidzianą w art. 109 § 1 pkt 4 mimo stwierdzenia, że czyn obwinionego zasługuje na najwyższe potępienie i uzasadnia zastosowanie najsurowszej kary.

Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 powołanej ustawy określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne, wymieniając przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W przypadku popełnienia przewinienia dyscyplinarnego o największym ciężarze gatunkowym, do których należy czyn popełniony przez obwinionego, nie jest wykluczone uwzględnienie okoliczności łagodzących uzasadniających odstępienie od wymierzenia najsurowszej kary. Muszą to jednak być okoliczności wyjątkowe, dotyczące nie tylko samego przewinienia, lecz także rokowań co do odzyskania do sędziego zaufania. W przypadku obwinionego uwzględniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczność łagodząca, jaką jest ograniczona poczytalność, nie równoważy okoliczności obciążających. Te ostatnie



to wysoki stopień upojenia alkoholowego, przekonanie o bezkarności, powoływanie się na immunitet sędziowski, utrudnianie czynności policji, angażowanie w sprawę swoich przełożonych. Zachowanie obwinionego sędziego nie pozwala na obdarzenie go zaufaniem, gdyż nie widzi on naganności swego czynu, nie okazuje żalu ani skruchy. W tej sytuacji wymierzoną karę przeniesienia na inne miejsce służbowe należało uznać za rażąco łagodną.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. tej ostatniej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.